

Chłopcy z obcych mórz – M.Koterbska

Była noc, na morze kładł się mrok
i brzeg w nim zginął,
Była noc i ktoś tam w stare szkło lał mocne wino
Smak południa był w winie tym,
W sali snuł się niebieski dym
I dziewczęta tańczyły w nim, nucąc tak:

Chłopcy z obcych mórz, tylu ich dziś przyszło tu,
Zapomnieli już, że w świat jutro płyną znów
Światła tańczą w szkle, bar zatacza się
jak po burzy okręt
Kto by myślał, że tutaj znajdą się
trunki aż tak dobre

Popatrz, ile już wokół przytulonych par,
Chłopcy z obcych mórz zagarnęli cały bar,
Czas na dzisiaj znikł i nie pyta nikt,
co się jutro stanie
W barze dźwięczą szkła i zabawa trwa
aż po biały ranek

Była noc, bez końca trwała noc, a zegar naglił,
Przyszedł dzień i bar rozjaśnił się od białych żagli,
Dawno ucichł wesoły gwar
I po brzegu, gdzie pusty bar,
Zamyślona dziewczyna szła, nucąc tak:

Chłopcze z obcych mórz,
czemu znowu płyniesz w świat,
W drogę pełną burz, tam gdzie tylko sól i wiatr?
Nie zawoła nikt, nie pomoże nikt, kiedy fale biegną
Chłopcze, po co ty, powiedz, po co ty
płyniesz tak daleko?

Z południowych mórz co za rok przywieziesz nam?
W oczach słony kurz i ten uśmiech, który znam,

To już tyle lat, tylko ty i wiatr, tylko żagli łopot
I wciąż jesteś sam, chłopcze, nie płyn tam,
Chłopcze, weź mnie z sobą

To już tyle lat, tylko ty i wiatr, tylko żagli łopot
I wciąż jesteś sam, chłopcze, nie płyn tam,
chłopcze, weź mnie z sobą
Nie odpływaj sam, proszę, weź mnie ze sobą
Nie odpływaj sam, nie odpływaj sam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych